

ZRÓWNOWAŻONE LEŚNICTWO 2

W polskim modelu leśnictwa bardzo ważne jest aby, jak mówią leśnicy, skład gatunkowy był dostosowany do siedliska. Oznacza to, żeby drzewa rosnące w konkretnym miejscu miały optymalne warunki naturalne (czyli glebę, klimat, wilgotność, nasłonecznienie), żeby były to takie gatunki jakie prawdopodobnie rosły by w lesie naturalnym. W XIX wieku nowoczesne leśnictwo zostało oparte o zasadę maksymalnej renty leśnej, czyli las miał być tak prowadzony żeby przynieść jak największy zysk. Sadzono więc gatunki drzew, które w jak najkrótszym czasie mogły dać maksymalną produkcję drewna. Na ubogich glebach na nizinach była to głównie sosna, w górach najbardziej opłacalny był świerk. Wszelkie domieszki uważano za niepożądane. W ten sposób powstały drzewostany monokulturowe, często w jednym wieku bo, ze względów ekonomicznych, korzystnie było wycinać jednorazowo duże powierzchnie. Takie podejście obowiązywało do połowy wieku XX, a często i dłużej. Powodowało to szereg negatywnych skutków. Monokultury były bardziej podatne na choroby i szkodniki, następowała degradacja gleb, zanik bioróżnorodności. Zjawiska te najsilniej wystąpiły w lasach niemieckich, ponieważ Niemcy najbardziej rygorystycznie pilnowali „porządku”. Jak już powiedziałem w pierwszej części, dziś leśnicy starają się przywracać składy gatunkowe optymalne dla danego siedliska. Dzieje się to najczęściej przy okazji usuwania poprzedniego pokolenia lasu. Proces taki, w zależności od tego z jakimi gatunkami drzew mamy do czynienia, może trwać od jednego do nawet kilkudziesięciu lat. Najszybciej idzie to w przypadku najuboższych siedlisk, na suchych piaszczystych glebach, gdzie rośnie dobrze tylko sosna i brzoza. Po jednorazowym uprzątnięciu drzewostanu sadi się tam sosnę z domieszką brzozy oraz niektórych gatunków liściastych, które w tych warunkach nie mają szans wyrosnąć w pełnowymiarowe drzewa, ale jako tak zwane domieszki biocenotyczne będą urozmaicały środowisko tworząc warunki do bytowania ptakom, owadom i innym zwierzętom. Dla czego piszę o sadzeniu? Otóż najprościej byłoby wykorzystać nasiona starych drzew, które wysiałyby się same przed ich wycięciem. Niestety, taką procedurę można zastosować tylko w dość nielicznych przypadkach. Musi być wiadomo, że drzewostan mateczny jest miejscowego pochodzenia i posiada dobre cechy techniczne a więc drzewa są proste z niezbyt grubymi gałęziami i można z nich pozyskać wartościowe drewno. Pochodzenie drzew jest najczęściej nieznanne, ponieważ przed stu laty używano zwykle nasion skupywanych od przypadkowych dostawców, które mogły pochodzić z różnych części Europy.

Jeśli zamierzamy utworzyć las mieszany w którym oprócz sosen będą rosły gatunki liściaste, przede wszystkim dąb, proces odnowienia wydłuży się do 8 - 10 lat. Dąb rośnie wolniej niż sosna, więc żeby nie został przygłuszony musi wystartować wcześniej. W tym celu w starodrzewiu sosnowym wycina

się gniazda o powierzchni 2 – 3 arów. Na tych gniazdach sędzi się dęby. Jeśli chcemy by zrównały się wzrostem z otaczającymi je młodymi sosnami gdy będą w wieku 15 – 20 lat, to po 8 – 10 latach wycinamy stary drzewostan otaczający gniazda i sadzimy tam sosnę. W przypadku wprowadzania domieszki gatunków wybitnie cienioznośnych, takich jak jodła i buk proces wydłuży się o kilka do kilkunastu lat, bo te drzewa rosną początkowo bardzo wolno a odstaniać je należy stopniowo. Jeszcze dłużej potrwa odnawianie samosiewem buka i jodły. W tym wypadku trzeba najpierw zachęcić drzewostan do obfitszego obradzenia nasion poprzez lekkie przerzedzenie, które zapewni drzewom matecznym więcej światła. Później, przed przewidywanym obsiewem, znów przerzedza się drzewostan żeby dać trochę światła kiełkującym siewkom. Ponieważ urodzaj nasion nie następuje co roku, a jeden rok urodzajny może nie wystarczyć do odpowiednio gęstego obsiewu, więc być może trzeba będzie poczekać dodatkowych kilka lat. Pierwsze cięcia przygotowujące drzewostan do odnowienia wykonuje się tu po 30 do 40 lat przed przewidywanym wycięciem starego lasu.

Jest pewien sposób zagospodarowania lasu przy którym nigdy nie dochodzi do usunięcia starego drzewostanu i zastąpienia go młodym. Leśnicy nazywają to rębnią przerębową. Polega na tym, że wycina się pojedyncze dojrzałe drzewa, a na ich miejscu z nasion drzew sąsiednich wyrastają nowe. Udaje się to jednak tylko na żyznych siedliskach i w drzewostanach złożonych z gatunków dobrze znoszących ocienienie, na przykład jodłowych.

Opisałem tu tylko niektóre warianty procesu odnowienia lasu, w rzeczywistości jest ich o wiele, wiele więcej i są bardziej złożone. Jak widać, leśnicy muszą być ludźmi cierpliwymi, a i miłośnicy lasu powinni uzbroić się w cierpliwość i mieć więcej zaufania do leśników.



Gniazda z podrośniętym dębem